

Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

PRZEPADŁ Z KRETESEM



il. Marcelina Jarnuszkiewicz

Z jakim znów kretesem? Co to za „kretes” i skąd on się wziął w polszczyźnie? No i tu zaczynają się schody. Bo tak naprawdę nie wiadomo, skąd, jak i dlaczego to wyrażenie weszło do polszczyzny, a może wcale nie wchodziło, tylko jest nasze, rodzime i z dawien dawna występujące. Wiemy, że w ogóle nie pojawia się domniemana forma M. „kretes”, a wyrażenie Z KRETESEM pojawiło się w polszczyźnie pisanej dopiero w XVIII w., choć zapewne znane było już wcześniej, bo jest dość dobrze zadomowione w gwarach. W dawnych słownikach - „Słowniku gwar polskich” Łosia i Karłowicza i w słowniku Lindego - znajdziemy jeszcze inne wyrażenia: z kretesu ‘zupełnie, do cna’ i do skretesu ‘zupełnie’, a obok połączenia ‘z kretesem’ występuje forma ‘z kretešem’. Linde - co jest do niego niepodobne - nie podaje żadnych odpowiedników obcojęzycznych tej formy, a w definicji sugeruje jej pokrewieństwo ze słowem ‘krzta’ (dawniej też ‘krta’), czyli z dzisiejszą, też już niemal zapomnianą ‘krztyną’. Byłoby zatem: z kretesem < z krta (z krztyną ‘z ostatnią odrobinką’, a więc tak jak ‘ze szczętem’). Brückner natomiast, a za nim Doroszewski, uważa, że „kretes” i Z KRETESEM to „jakaś popsuta łacina”, być może związana z „kretą”, czyli kredą (dawna polszczyzna znała oboczne formy: kreta i kreda), od której pochodzi branie na kretę / na kredkę, później przekształcone w branie na kreskę / na krechę (bo się kredą zapisywało, co kto komu winien i za co, a samo wyliczenie podkreślało się kreską) i dawniejsze ‘branie pod kredę’, czyli ‘wzięcie w rachunek’ (a więc z kretesem = z całym rachunkiem, czyli ze wszystkim). Trudno jednak udowodnić przedstawione wyżej hipotezy. Wiemy zatem, że nic nie wiemy, a więc można powiedzieć, że językoznawcy przepadli z kretesem, próbując dociec pochodzenia tej formy...